Nr. 356. Dnia 27 grudnia. Czwartek. Dnia 15 (27) grudnia 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	*Jana Ewangelisty.*	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 11	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 12 r.
Piątek:	*Młodzianków.*	Zachód „ „ 3-ej „ 49	Zachód „ „ 1 „ 55 w.
Sobota:	Tomasza Biskupa.	Długość dnia godzin 7 „ 38	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 1 (st. 1 c. 2)
Niedziela:	Eugnjusza Biskupa.	Przybyło 0 „ 2	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.

Poniedz:	Sylwestra Papieża.
Wtorek:	**Nowy Rok.**
Środa:	Makarego Opata.
Czwartek:	Daniela Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radomyśla, jutro Godzisława.

Zgromadzenia: Zebranie ogólne uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Gmach resursy Obywatelskiej—4 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm. — od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Odczyty: Na korzyść Towarzystwa dobroczynności odczyt p. Józefa Keniga p. t. „W obronie naszego stulecia". (Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm., 66—6½ wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** Dzisiaj „Pan Twardowski"; jutro „Aida" (ostatni występ p-y Guerrini oraz występ pani Bonaplate-Bau, pp. Cardinali'ego i Broggi Muttini'ego). — **Rozmaitości:** Dzisiaj sztuka Edwarda Lubowskiego „Bawidełko", panie: Rakiewiczowa, Marczelówna, Junosza, Borkowska i Niewiarowska, pp. Ładnowski, Wolski, Bolesławski, Narkiewicz, Frenkiel, Prażmowski, Nowicki, Wojdałowicz, Roland, Zejdowski, Krogulski, Paliński, Dąbrowski i Kruszewski; jutro „Marja Gauthier"; — **Mały:** (przy ulicy Daniłowiczowskiej): Dzisiaj „Piosenki tyrolskie": Czosnowska oraz pp. Dyliński, Jagielski i Laskowski i „Ciotka Karola" panie: Baumanowa, Micińska, Szymborska i Kawecka, oraz pp. Śliwiński, Grubiński Sikorski, Jarszewski, Turczynowicz, Kulesza i Nowakowski; jutro operetka Audrana „Konik polny i mrówka"; (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37, III-ia—Nowowiejska, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8016 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

— Doroczne uroczystości kościelne z powodu świąt Bożego Narodzenia odbywały się przez dwa dni ubiegłe ze zwykłą solennością.

Rozpoczęto je w kościele katedralnym w dniu wigilijnym o godzinie 10½ wieczorem, w którym to czasie przybył JE. ks. arcybiskup Wincenty Popiel i zajął miejsce na wzniesieniu.

Jednocześnie zajęli miejsca w stallach prałaci i kanonicy kapituły metropolitalnej, w środku zaś alumni seminarjum i rozpoczęto śpiewanie jutrzni, które trwało do g. 12-ej, poczem JE. ks. arcybiskup rozpoczął mszę Pasterską.

Chór katedry, w połączeniu z muzyką, wykonywał utwory religijne. Po ukończeniu pierwszej mszy św. rozległa kolenda, śpiewana na chórze i przez zgromadzonych w wielkiej liczbie pobożnych.

Jednocześnie w godzinach od 11-ej do 12-ej odprawiana była msza Pasterska w kilkunastu kościołach warszawskich, wszędzie przy wielkim natłoku wiernych.

W pierwsze święto odbywała się Pasterka w godzinach między 5 a 6-tą zrana w kościołach parafjalnych Warszawy i na Pradze.

Po ukończeniu tych nabożeństw rozpoczęto następujące:

O godzinie 10½ przed południem przybył do katedry JE. ks. arcybiskup Popiel i rozpoczął zaraz trzecią mszę świętą, drugą zaś odprawił w swojej kaplicy pałacowej, o g. 8-ej zrana.

JE. arcybiskupowi towarzyszyli, jak zwykle podczas solennych uroczystości, prałaci i kanonicy oraz niższe duchowieństwo.

Również odprawiono we wszystkich kościołach parafjalnych i filjalnych Warszawy uroczyste nabożeństwa, a na chórach, oprócz stosownych do uroczystości utworów religijnych, wykonywanych przez amatorów, odśpiewano kolendy, którym wtórowali zebrani na uroczyste nabożeństwo parafjanie.

Drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, uroczyście przez kościół katolicki obchodzony, sprowadził do świątyń Pańskich również wielką ilość ludu, tak, że przed wieloma kościołami, nie mogący się pomieścić wewnątrz z powodu wielkiego natłoku, otaczali dookoła wschody i placyki przed kościołem.

— Jutro, o godz. 7½ zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie solenna wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

J. E. Paweł hr. Szuwałow,

Jenerał Gubernator-Warszawski i Dowodzący Wojskami Okręgu Wojennego Warszawskiego.

Petersburg 26-go grudnia. (*T. pr. Kur. W*) — *Praw. wiestnik* podaje co następuje: „Poseł nadzwyczajny i upełnomocniony przy jego cesarskiej mości cesarzu Niemieckim i królu Pruskim, tudzież poseł nadzwyczajny i upełnomocniony minister przy dworach wielkoksiążęcych Meklenburg-Schwerin i Meklenburg-Strelitz, należący do sztabu jeneralnego, jenerał-adjutant, jenerał piechoty hr. Szuwałow zostaje mianowany Jenerał-Gubernatorem Warszawskim i Dowodzącym Wojskami Okręgu Wojennego Warszawskiego, z pozostawieniem w godności jenerał-adjutanta i w sztabie jeneralnym.

*

Były poseł nadzwyczajny i upełnomocniony przy cesarzu Niemieckim i królu Pruskim, tudzież poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy dworach Wielkoksiążęcych Meklenburg-Schwerin i Meklenburg-Strelitz, jenerał-adjutant, jenerał piechoty, hr. P. A. Szuwałow, obecnie J. E. Jenerał-Gubernator Warszawski, urodzony dnia 13-go listopada 1830-go roku, kończył nauki w korpusie paziów, który to zakład opuścił w stopniu korneta d. 26-go maja 1849-go r. Awansowany d. 30 marca 1852 r. na porucznika, hr. Szuwałow w r. 1854-m został adjutantem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza. W godności tej uczestniczył w kampanji 1854—1855-go r., za którą odznaczony został orderem św. Anny klasy III-ej z mieczami i kokardą oraz stopniem sztabrotmistrza. W r. 1856-ym zaszczycony został orderem św. Stanisława II-ej kl., zaś w r. 1859-ym godnością fligel-adjutanta Jego Cesarskiej Mości i wysłany do Paryża w charakterze ajenta wojennego przy cesarzu Francji.

W r. 1861-ym hr. Szuwałow, już awansowany na pułkownika i zaszczycony orderem św. Włodzimierza IV-ej kl., otrzymał nową nominację — na dyrektora departamentu spraw ogólnych w ministerjum spraw wewnętrznych. Sprawując tę godność w ciągu 2-ch lat (od d. 15-go lipca 1861-go r. do d. 17-go kwietnia 1863-go), hr. Szuwałow w r. 1863-im został dowódzcą bataljonu lejb gwardji strzelców Jego Cesarskiej Mości, poczem piastował kolejno urzędy: dowódzcy pułku lejb-gwardji semenowskiego (24-go kwietnia 1864-go—9 września 1867-go), sztabu jeneralnego wojsk gwardji i okręgu wojennego petersburskiego (do d. 9-go sierpnia 1877 r.) Przedtem zaś jeszcze mianowany został członkiem głównego komitetu wojskowo-więziennego (19-go lipca 1869-go—7 listopada 1874-go) i pomocnikiem Jego Cesarskiej Wysokości prezesa głównego komitetu do organizacji i wykształcenia wojska (22-go lipca 1872—7 listop. 1874-go.

Z rozpoczęciem kampanji tureckiej hr. Szuwałow piastował godność jenerał-lejtenanta.

D. 30-go sierpnia 1864-go r. hr. Szuwałow otrzymał rangę jenerał-majora i zaliczony został do świty Jego Cesarskiej Mości, w r. 1866-ym—order św. Włodzimierza III-ej klasy, 1868 r.—order św. Stanisława I-ej klasy, w 1869-ym r. zaszczycony został uznaniem Monarszem; w 1870-ym roku—orderem św Anny I-ej klasy, w 1871-ym r. awansowany na jenerał-adjutanta i zaszczycony uznaniem Monarszem w 1872-im r.—zaszczycony uznaniem Monarszem i orderem św. Włodzimierza II-ej kl., w 1873-im r. został jenerał-lejtnantem i zaszczycony Najwyższem podziękowaniem, w 1874-ym r.—zaszczycony Najwyższem podziękowaniem, w r. 1875-ym—Najwyższem podziękowaniem i orderem Orła Białego, w r. 1877-ym hr. Szuwałow został dowódcą II-ej dywizji piechoty gwardji (9-go sierpnia 1877—17 kwietnia 1879 r.)

W czasie kampanji tureckiej hr. Szuwałow nagrodzony został orderem Św. Jerzego 3 i 4 klasy oraz szpadą złotą z brylantami. Po ukończeniu wojny hr. Szuwałow dowodził korpusami: grenadjerów (do d. 14-go marca 1881-go r.) i gwardji (do d. 1 kwietnia 1885-go r.). W tym czasie zaszczycany był Najwyższemi podziękowaniami w 1881-ym, 1883-im i 1884-ym r., orderem Św. Aleksandra Newskiego, 1882 r., znakami brylantowemi tegoż orderu (1885), i godnością jenerała piechoty (1884).

W r. 1885-ym hr. Szuwałow wysłany został do Berlina.

Oprócz rosyjskich, hr. Szuwałow posiada jeszcze wiele orderów zagranicznych, jak znaki brylantowe Legji honorowej, pruski Orła Czerwonego 1-ej klasy z brylantami, austrjacki wielki krzyż orderu Leopolda i in.

*

Hr. Paweł Szuwałow wstąpił do wojska w r. 1849-ym, mając lat 19, i brał udział czynny w bitwach kampanji krymskiej, odznaczywszy się szczególnie pod Inkermanem.

Jako *attaché* przy głównej kwaterze armji francuskiej, znajdował się na polach bitw pod Magenta i Solferino, poczem, powróciwszy do kraju sprawował

urząd dyrektora departamentu w ministerjum spraw wewnętrznych i brał udział w opracowaniu projektów do ustawy o uwłaszczeniu włościan. Wkrótce jednak opuścił urząd cywilny i w randze jenerał-majora objął dowództwo pułku gwardji semenowskiego.

W czasie wojny tureckiej 1877—1878-go r. dowodził drugą dywizją gwardji i znajdował się w armji jenerała Gurko, gdy ten przecinał komunikacje Plewny z Sofją i Orchanje. Posuwając się ku Bałkanom i dalej po kapitulacji Plewny, hr. Szuwałow odznaczył się w licznych potyczkach, szczególnie zaś w bitwie z armją Fuada-baszy pod Filipopolem i w późniejszych walkach z armją Sulejmana.

Sfery specjalne cenią wysoce zdolności wojskowe i administracyjne hr. Szuwałowa, jak również takt, powagę i umiejętność w obejściu się z otoczeniem.

*

Telegram terminowy naszego korespondenta petersburskiego o nominacji J. E. hrabiego Szuwałowa na stanowisku Jenerał-Gubernatora warszawskiego nadszedł do redakcji *Kurjera* o godz. 11-ej przed południem. Natychmiast drukarnia nasza stanęła do roboty i w godzinach popołudniowych wyszedł dodatek nadzwyczajny naszego *Kurjera*, obejmujący zamieszczony powyżej telegram petersburski. Tekst tego dodatku nadzwyczajnego podajemy tu w całości, samego dodatku bowiem, z powodu święta, nie mogliśmy wczoraj sz. prenumeratorom naszym w porę rozesłać.

Wyjazd Jenerał-Feldmarszałka.

W dniu wczorajszym, około godziny 1-ej po południu, do b. zamku królewskiego przybyli dygnitarze wojskowi i cywilni, aby pożegnać się z J. E. jenerałem-feldmarszałkiem JW. Gurko. Jednocześnie na ulicach poczęło ustawiać się szpalerami wojsko. Pierwszy u wrót zamkowych stanął konwój głównodowodzącego wojskami, który stanowi specjalnie ku temu przeznaczony dywizjon kozaków kubańskich, kwaterujących pod zamkiem. Kozacy ugrupowali się w ten sposób, aby mogli towarzyszyć orszakowi do dworca i w tym celu plutony w galowym stroju wysunęły się do gmachu resursy obywatelskiej.

Po obu stronach placu Zamkowego szpaler tworzył 171-szy pułk rezerwowy z kapelą na prawem skrzydle, z bronią, bez sztandarów. Na początku Krakowskiego-Przedmieścia stał 172-gi pułk rezerwowy pułtuski, nieco dalej, przy skwerze, 173-ci rezerwowy warszawski i 3-ci pułk artylerji możdzieżowej pieszo, bez dział. 40-ty pułk linjowy koływański stanął frontem wzdłuż skweru, za nim 9-ty i 15-ty bataljony saperów oraz warszawska kompanja forteczna saperów i pieszo, bez dział baterja połowa tutejszej artylerji fortecznej.

Bataljony piechoty fortecznej 1-szy, 2-gi, 3-ci i 4-ty zajęły część Krakowskiego-Przedmieścia od ul. Królewskiej do hr. Berga, tu zaś ustawiło się sześć bataljonów artylerji fortecznej pod bronią i na początku Nowego-Światu 3-cia brygada piesza artylerji gwardji, bez dział i broni. Od Świętokrzyskiej stała gwardja piesza: naprzód pułk litewski do Wareckiej, dalej nowokreowany na gwardję pułk keksholmski i za Chmielną takiż petersburski.

Od rogu ulic Jerozolimskiej i Nowego-Światu ku dworcowi wiedeńskiemu wyciągnęły się szeregi wołyńskiego pułku gwardji, a dalej za Bracką 3 pułki kozaków orenburskich w pełnym komplecie na koniach, za nimi zaś również w konnym szyku stał pułk huzarów grodzieńskich, wreszcie plac przed koleją wiedeńską otoczył w pełnym rynsztunku pułk ułanów gwardji Imienia Jego Cesarskiej Mości i u podjazdu 3-cia baterja konna artylerji gwardji o sześciu działach.

Dla wszystkich wojsk garnizonu warszawskiego miejsca nie starczyło, wskutek czego nie przybyły pułki rezerwowe: 190-ty biłgorajski i 191 węgrowski oraz kilka parków i oddziałów pomniejszych artylerji i inżenierji. W braku miejsca na Krakowskiem-Przedmieściu potrojono szeregi.

Po godzinie 2-ej osoby obce, bawiące w zamku przejechały na dworzec wiedeński, gdzie stał przygotowany specjalny pociąg, a żandarmi polowi straż trzymali.

O godz. 2-ej m. 40 z b. zamku królewskiego wyjechał JE. jenerał-feldmarszałek. Wojska sprezentowały broń. Orkiestry zagrały marsza.

Powóz, poprzedzony przez dwa plutony kozaków kubańskich, zwolna posuwał się wśród szpalerów wojsk. Jego Ekscelencja żegnał się z tutejszym garnizonem, który po raz pierwszy oddawał mu feldmarszałkowskie honory.

W powozie obok J. E. jenerała-feldmarszałka siedziała Jego Małżonka, ubrana w czarną suknię, stosownie do przepisów żałoby Dworskiej. W powozie leżał bukiet, ofiarowany przez oficerów sztabu okręgowego.

Za powozem jechał konno sztab okręgowy w komplecie, a wśród niego najmłodszy syn J. E. feldmarszałka oficer ułanów gwardji.

Pluton kozaków zamykał orszak, poczem w 2-ch powozach jechała rodzina J. E., a mianowicie najstarszy syn wicegubernator warszawski z małżonką, osobno siostra J. E. i jeden z synów oficer floty. Osobno jechał drugi syn J. E., kapitan sztabu jeneralnego.

Na dworcu wiedeńskim po przyjęciu ostatnich honorów od konnicy gwardji nastąpiło pożegnanie się z licznym zastępem byłych podwładnych wojskowych i cywilnych.

O godz. 3-ej m. 10 pociąg ruszył w drogę do Aleksandrowa.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W wyjaśnieniu informacyj petersburskiej *Niedieli* w sprawie kary cielesnej dla dziewcząt zakładów poprawczych Towarzystwa osad rolnych, musimy podać, zaczerpnąwszy wiadomości u źródła, sprostowanie następujące: Z wnioskiem wprowadzenia kary cielesnej wystąpiła przełożona zakładu, która nie mogła dać sobie rady z niekarnemi dziewczętami. Wniosek znalazł w komitecie Towarzystwa ogromną większość, został poparty przez prof. Miklaszewskiego i przedstawiony do uznania ministerjum. Sędzia Moldenhawer, w notatce *Niedieli* wymieniony jako na wniosku podpisany członek zarządu władz Towarzystwa, jest członkiem komitetu i delegacji Towarzystwa, w przedmiocie zaś wspomnianego wniosku był jednym z nielicznych w komitecie oponentów, który najenergiczniej przeciwko propozycji karnej—wystąpowali.

= W przyszłym miesiącu w kościele ewangelicko-reformowanym przy ulicy Leszno nabożeństwa odbywać się będą: w d. 1-ym w języku polskim z komunją, w d. 6-ym w niemieckim, w d. 13-ym w polskim, w d. 20-ym w niemieckim, a o godz. 12-ej w polskim, w d. 27-ym w polskim. Pierwsze nabożeństwo rozpoczyna się o godz. 10-ej zrana, przygotowanie do komunji odbywa się w dniu poprzedzającym komunję, o godz. 5-ej po południu.

= Przyjechali do Warszawy w ciągu dwóch ubiegłych dni: gubernator radomski t. r. Majlewski z Moskwy i zamieszkał w hotelu Rzymskim, gubernator łomżyński t. r. Essen z Łomży i zamieszkał w hotelu Europejskim, wicegubernator piotrkowski szambelan Ozierow z Piotrkowa i zamieszkał w hotelu Angielskim, urzędnik do szczególnych zleceń ministerjum i Dworu Cesarskiego rz. r. st. Ber z Petersburga i zamieszkał w b. zamku królewskim. Wyjechali z Warszawy: prezes warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Arystow, prezes izby obrachunkowej rz. r. st. Buicki i dyrektor 2-go gimnazjum rz. r. st. Troicki do Petersburga, profesor uniwersytetu rz. r. st. dr. Włodzimierz Brodowski do Mławy, prezes piotrkowskiego sądu okręgowego rz. r. st. Potułow do Piotrkowa i wiceprezes sądu okręgowego rz. r. st. Wergos do Łomży.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wszystkie teatry były wczoraj przepełnione: w Wielkim żegnano owacyjnie Battistiniego, w Rozmaitościach „Dom otwarty" budził w publiczności nieustającą wesołość, w Małym zaś prześliczna operetka Audrana „Konik polny i mrówka" cieszyła się wielkiem i zasłużonem powodzeniem.

* Z powodu niedyspozycji tenora, p. Castellano, zmieniono projektowane na dzisiejszy wieczór widowisko w teatrze Wielkim.

Zamiast „Rigoletta" dany będzie czarodziejski balet „Pan Twardowski", na którym publiczność zawsze bawi się doskonale.

* W Rozmaitościach odegraną będzie dzisiaj sensacyjna sztuka Lubowskiego „Bawidełko", która stale doznaje powodzenia.

* Po raz 55-ty ukaże się dzisiaj na scenie teatru Małego popularna „Ciotka Karola".

W krotochwili tej p. Śliwiński wystąpi pierwszy raz po powrocie z urlopu.

Widowisko rozpoczną „Piosenki tyrolskie" z udziałem panny Czosnowskiej.

= Ze świąt.

Wbrew przysłowiu o św. Barbarze mieliśmy Boże Narodzenie po... wodzie, a co gorsza i po błocie.

Ubodzy jednak cieszyli się z tej „gwiazdki", którą ich obdarzyła przyroda, nie potrzebowali bowiem wydatkować przy ciepłem łagodnem powietrzu na opał.

W noc wigilijną z poniedziałku na wtorek tłumno było na ulicach, bo gdy jedni z pasterek wracali do domu, inni podążali do świątyń pańskich na nabożeństwa, które o różnej porze uroczyście się przez całą noc w kośaiołach odprawiały.

W ciągu obu dni podczas wszystkich nabożeństw kościoły również były przepełnione, a niezależnie od pień religijnych, wykonywanych na chórach, cały lud śpiewał pospołu rzewne kolendy, z których najulubieńszą jest tak pod względem podniosłego tekstu jak i poważnej melodji: „Bóg się rodzi, moc truchleje...

W ogóle święta, będące pamiątką jednej z najważniejszych tajemnic Wiary: Wcielenia Syna Bożego, przeszły spokojnie, w powadze, skupieniu i w modlitwie.

= Ruch służbowy.

Dawno już zmiany służbowe nie były tak liczne na kolei wiedeńskiej, jak zapowiedziane etatem r. p.

Na liście etatowej zatwierdzonej na odbytem przed kilku dniami posiedzeniu rady zarządzającej, spotykamy nie tylko wprowadzenie licznych etatów zupełnie nowych, lub przekształconych, ale i niemałe zmiany osobiste spowodowane usunięciem się ze służby sporego grona urzędników starszych.

Nadmienić tu wszakże wypada, że o ile nam wiadomo, zarząd kolei z nader małemi wyjątkami, nikogo sam do opuszczenia służby nie skłaniał, a przyjmując podania o uwolnienie, nie uchylał się od uwzględnienia przy dymisji zasług na służbie kolejowej położonych.

Co do zmian etatowych i listy osób świeżo do służby przyjętych, lub obejmujących etaty dawniej już sobie przyznane, spis ich nie jest jeszcze zupełnie ułożony i dla tego tutaj go obecnie nie podajemy.

= Między braćmi.

Nocy onegdajszej z poniedziałku na wtorek pod № 5-ym przy ulicy Kościelnej po skończonej uczcie wigilijnej bracia Stanisław i Józef Tomaszewscy wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Pierwszy z nich gwałtownego usposobienia wydobył nóż i brata Józefa dotkliwie poranił.

= Dzieciobójstwo.

Pod parkanem okalającym cmentarz starozakonnych znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia ze śladami gwałtownej śmierci.

Zwłoki odesłano do gabinetu anatomicznego.

= Śmierć z upadnięcia.

W dniu wczorajszym na ulicy Muranowskiej wprost domu № 23, upadł jakiś człowiek, popchnięty przez nieostrożnego przechodnia.

Nieznajomy uderzywszy głową o kamień stracił przytomność.

Odniesiony do poblizkiego szpitala starozakonnych, pomimo pośpiesznego ratunku, niebawem zmarł.

W ubraniu denata znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Jana Szczerskiego.

= Samobójstwa.

Stróż domu pod № 13-ym przy ulicy Przejazd zauważył, że lokator Oskar Filitz, subjekt, od 24-ch godzin nie wychodzi z domu.

Począł więc dobijać się do drzwi od wnętrza zamkniętych.

Kiedy mu nikt nie otwierał, stróż zawiadomił policję i z jej rozporządzenia ślusarz zamek otworzył.

Znaleziono Filitza, leżącego w łóżku bez życia, a w całym pokoju czuć było ostry zapach karbolu.

Jakoż sprawdzono, że desperat, liczący 28 lat wieku, otruł się silnym roztworem kwasu karbolowego.

Filitz w liście, zostawionym na stole, przyznaje się do stanowczego zamiaru samobójstwa i żegna znajomych oraz rodzinę.

Przyczyny jednak rozpaczliwego czynu w liście tym nie nadmienił.

Również za pomocą kwasu karbolowego usiłował pozbawić się życia Benjamin Pietrzykowski, krawiec, zamieszkały pod № 3-im przy ulicy Żabiej.

Desperat, liczący 43 lat, otruł się z przyczyny zawodu w miłości.

Pietrzykowski wypił sporą ilość karbolu i życiu jego, pomimo energicznego ratunku, grozi niebezpieczeństwo.

Krawiec został odwieziony do szpitala św. Ducha.

Do tegoż szpitala przywiezrono innego desperata, mianowicie Roberta Gotfryda, zamieszkałego pod № 5-ym przy ulicy Solnej.

Gotfryd powróciwszy do domu w stanie silnego podchmielenia, zaczął wyrzekać na świat i ludzi, mówiąc, że stanowczo żyć nie warto.

Domownicy pogróżek pijanego na serjo nie brali.

Tymczasem Godfryd wypił z flaszeczki pewną ilość kreozotu.

Stan zdrowia Gotfryda jest również groźny, albowiem cały przewód pokarmowy został niebezpiecznie poparzony.

WIGILJA UBOGICH.

W sobotę, o godz. 3-ej po południu, odbyła się wizyta świąteczna w ochronie XXII-ej i w szwalni VI-ej przy ulicy Towarowej, w obecności opiekunów pp. M. i B. Hantke oraz prezesa K. Jurkiewicza i Jks. Białego z kościoła WW. Świętych.

W ochronie znajdowało się przeszło 100 dzieci

obojga płci do lat 7-miu; w szwalni dziewcząt starszych 40.

Dozorczyniami są pp. Stasiakiewiczowa i Kudelska.

Po odśpiewaniu kolend i serdecznem przemówieniu Jks. Białego, p. M. Hantkowa wraz z synem obdzieliła dziatwę obuwiem, ciepłemi ubraniami, tradycyjnemi piernikami i pouczającemi zabawkami.

*

Firma R. Ziłma jak corocznie tak i w roku bież. pośpieszyła z ofiarą: zakład sierot dziewcząt warsz. Towarzystwa dobroczynności otrzymał 120 funtów pierników i 40 funt. cukierków.

Dla podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus firma ta również ofiarowała 120 funt. pierników i 40 funt. cukierków; sieroty zaś gminy ewangelicko-augsburskiej otrzymały 120 funt. pierników, 40 funt. cukierków i dwie torby pierniczków.

*

Zniknęła cholera, nie wyrządziwszy Warszawie szkody wielkiej, a pozostały pieniądze, zebrane przez komitet obywatelski, dla skutecznej z nią walki.

Nie z cholerą jednak tylko ma do czynienia dobre serce obywateli, może równie strasznym jego przeciwnikiem jest ubóstwo i nędza, które wymagają coraz energiczniejszego działania z każdym dniem.

Pieniądze więc pozostałe obrócono na założenie przytułku noclegowego dla tych, którzy nie mają gdzie skłonić głowy.

W poniedziałek wieczorem, gdy miasto całe obchodziło wigilję, dobrzy ludzie pomyśleli o niej dla tych, samych biedaków i 250-ciu nakarmili nie tylko chlebem, ale i dobrem słowem w przytułku przy ul. Leszno pod nrem 96-ym, w lokalu. z dawnego browaru przerobionym.

Zaiste wspaniałe można było tam robić studja nad temi twarzami, które do wieczerzy zasiadły; ubodzy od urodzenia i ubodzy z przypadku, ubodzy moralnie i ubodzy materjalnie, kobiety i mężczyźni, dzieci i dziewczęta.

Dojrzeliśmy tam nawet twarze ludzi, którzy niedawno jeszcze dobrym cieszyli się kawałkiem chleba.

Ks. Zygmunt Chełmicki przywitał najpierw zgromadzonych słowem pociechy, zaznaczając w pięknem swem przemówieniu troskę obywateli o biedę w dniu najradośniejszym chrześcijaństwa — dniu narodzin Dzieciątka Bożego.

Gromada wesoło zaśpiewaną kolendą odpowiedziało kapłanowi na jego przemówienie.

Potem każdy z biedaków otrzymał kieliszek wódki i strucle, śledzia z kartoflami i talerz postnego krupniku.

Wszystko to odbyło się we wzorowym porządku, dzięki zapobiegliwości p. Greczmajera, który całą część gospodarczo-ekonomiczną uczty przyjął na siebie i wywiązał się z tego z rzadko spotykaną starannością.

Uczcie towarzyszył prócz ks. Chełmickiego p. Manduk, członek komitetu i komisarz cyrkułu.

W pierwsze święto, prócz zwykłej rannej herbaty, rozdano takiejże liczbie biedaków mięsny obiad.

Przy tej sposobności zwiedziliśmy sale noclegowe przytułku i zastaliśmy je we wzorowym porządku.

Za to wszystko należy się cześć ludziom dobrej woli i dobrego serca, niechajże ją więc przyjmą.

*

W poniedziałek, o godzinie 1-ej po południu, w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na Krakowskiem Przedmieściu urządzono wigilję dla 295 starców i kalek płci obojej i dla 78 sierot dziewcząt.

Najstarszymi z podejmowanych był 92 lata liczący Edward Petroczyński i 90-letnia Antonina Szredzińska, z sierot zaś dziewcząt najstarszą 16-letnia Władysława Pietrzykówna, najmłodszą siedmioletnia Walerja Kwapiszewska.

Na wigilji obecni byli: prezes zarządu, Jan Paweł Łuszczewski, prezes i wiceprezes wydziału gospodarczego, pp. Gagatnicki i Bednawski.

Po przemówieniu Jksiędza kapelana miejscowego, obecni łamali się opłatkiem z najstarszymi znajdującymi w zakładzie przytułek, poczem pensjonarze otrzymali obiad, składający się ze strucli, kieliszka wódki, zupy grzybowej, kapusty, śledzia, klusek z makiem i gruszek ze śliwkami.

Podobny obchód następnie odbył się w zakładzie sierot chłopców przy ulicy Freta, w gmachu po-dominikańskim, wobec wiceprezesa Towarzystwa księcia Michała Radziwiłła, prezesa zarządu p. Łuszczewskiego i opiekunów pp. Półkotyckiego i Juszczyka.

Ogółem dary otrzymało tu 180 wychowańców, a w tej liczbie 30 z kolonji zakładu z Drewnicy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go grudnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p. około 2000 sążni kwadratowych kostek granitowych foremnych i około 3190 sążni bieżących burtnic granitowych do robót brukarskich i innych miejskich w Warszawie od ceny rs. 40 kop. 90 za sążeń kwadratowy kostek i rs. 10 kop. 47 za sążeń bieżący burtnic z dostawą na miejsce robót; wadjum oznaczono na rs. 300.

— D. 28-go grudnia, w zarządzie artyleryjskim okręgu warszawskiego, odbędzie się licytacja na przewóz ciężarów artyleryjskich na podwodach drogami gruntowemi z różnych składów artyleryjskich i ze stacyj kolejowych; wadjum wynosi rs. 1000.

— D. 28-go grudnia, w urzędzie powiatowym częstochowskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa pajączkowskiego w ilości sześciu partyj od rs. 11,750.

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

Władysław Holke,

fabrykant i obywatel m. Warszawy,

po długiej i ciężkiej chorobie d. 24 b. m., o godz. 6 i pół wieczorem, przeniósł się do wieczności w wieku lat 63.

Pozostała w nieutulonym żalu żona, dzieci i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające d. 28 b. m., tj. w piątek, o godz. **2-ej** po południu, z kaplicy przy ul. Mylnej na cmentarz Ewangelicko-Augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Z Petersburga.

Przygodny korespondent warszawski *Now. wr.* pisze w ostatnim swoim liście:

„Wiadomość o Najwyższym ukazie do p. ministra rolnictwa i o Najwyższych reskryptach do towarzystw wolno-ekonomicznego i moskiewskiego rolniczego otrzymano w Warszawie spółcześnie z mianowaniem hr. Feliksa Czackiego członkiem rady rolniczej przy ministerjum rolnictwa. Wiadomości te zrobiły tutaj nader dodatnie wrażenie i w gazetach warszawskich już się pojawiły artykuły, zachęcające miejscowych rolników i radzące im wziąć się ręka w rękę do pracy około podniesienia miejscowego rolnictwa oraz wyjaśnienia potrzeb miejscowych gospodarsko-wiejskich.

„Wobec pilnej uwagi, jaką zwracają na siebie prace towarzystw rolniczych oraz wobec czysto lokalnych właściwości kraju (kultura rolna, położenie pograniczne itd.) byłoby bardzo pożądane utworzenie w Warszawie Towarzystwa gospodarczo-wiejskiego, w celu wyjaśniania potrzeb gospodarzy nadwiślańskich. Przed 35 laty założone tutaj było Towarzystwo rolnicze, na czele którego stał hr. Andrzej Zamoyski lecz z powodu skompromitowania się przez udział w sprawach politycznych po 1860-ym r. przez ówczesnego naczelnika cywilnego Królestwa Polskiego margrabiego Wielopolskiego zamknięte zostało. W ciągu wielu lat nie było tutaj Towarzystwa rolniczego, w połowie zaś ósmego dziesiątka bieżącego stulecia w Warszawie założony został oddział „Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu". Oddział ten podzielony jest na kilka sekcji handlową, przemysłową, rzemieślniczą, drobnego przemysłu i rolną. Referaty czytane w tej sekcji nieraz poruszały interesujące kwestje, dotyczące potrzeb miejscowego rolnictwa, lecz sekcja ta nie może w zupełności zastąpić towarzystwa rolniczego, ponieważ Towarzystwo popierania russkiego przemysłu i handlu ma przedewszystkiem na uwadze potrzeby handlu i przemysłu."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 25-go grudnia. (*Tel.* (*Aj. półn.*.)— Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej raczył przyjąć godność prezydenta honorowego michałowskiej akademji artylerji, a Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Michałowi Mikołajewiczowi nadał godność honorowego wiceprezydenta tejże akademji.

Petersburg 25-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Na mocy Najwyższego Reskryptu do zbierania ofiar i do prac przy dźwignięciu pomnika Cesarzowi Aleksandrowi III-mu ustanawia się pod przewodnictwem Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-Gubernatora moskiewskiego specjalny komitet, do którego należą moskiewski gubernjalny marszałek szlachty, głowa miasta Moskwy i dwaj członkowie ze specjalnego Najwyższego wyboru.

Petersburg 25-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Targ. Prom. Gazeta* zamieściła nowe przepisy, obowiązujące komiwojażerów. W myśl tych przepisów komiwojażer wyjeżdżający za granicę jest obowiązany posiadać świadectwo wydane przez izbę skarbową na dowód, iż został upoważniony do reprezentowania domu handlowego. Świadectwa takie wydają się na rok. Komiwojażerowie, przybywający do Rosji, wykupują na komorze świadectwo I-ej klasy dla subjektów, które przedstawione być winno izbie skarbowej lub inspektorowi podatkowemu. Przedmioty przywiezione przez komiwojażera zwalniają się od opłaty cła pod warunkiem wywiezienia ich napowrót w terminie 6-miesięcznym. Pasporty komiwojażerów żydów mają być wizowane przez konsulów russkich; w terminie, na jaki pasport został wydany, żyd może kilkakrotnie przebywać granicę.

Petersburg 25-go grudnia. (*T. pr. K. W.*) — Dyrektor departamentu obcych wyznań Mosołow ciężko zachorował.

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W pociągu kurjerskim między Petersburgiem a Eydkunami dwa wagony I-ej i II-ej klasy będą oświetlane elektrycznością. (*Aj. półn.*)

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj zatwierdzona została przez władze umowa, dotycząca nowej ajencji telegraficznej, zawarta na la, 12. Założyciele oznaczyli liczbę udziałów na 360, przyczem wartość każdego udziału ustanowiono na rs. 250, na kapitał zakładowy zapisano rs. 90,000. Wydawcy dzienników petersburskich wzięli 270 udziałów, dzienników zaś moskiewskich 90 udziałów (*Aj. półn.*)

POJEDYNEK W PARLAMENCIE.

Paryż 25-go grudnia. (*Tel. Ajen. północ.*) — Minister wojny jen. Mercièr wniósł do izby projekt do prawa o zdradzie stanu, który przekazano komisji wojskowej. Dep. Jaurès wniósł projekt, uchylający karę śmierci w kodeksie wojskowym. Izba uchwaliła nagłość wniosku Merciera. Podczas rozpraw w izbie zaszła burzliwa scena między deputowanym Jauresem, a ministrem Bartoux. Prezes proponuje czasowe usunięcie Jauresa od udziału w posiedzeniach izby. Propozycja ta zostaje uchwaloną ogromną większością głosów i Jaurès opuszcza izbę wśród strasznej wrzawy na skrajnej lewicy. Posiedzenie zostaje zawieszone. Jaurès posyła sekundantów ministrowi Bartoux. Pojedynek odbędzie się jutro. W senacie republikanin Maurel stawia wniosek, ażeby zdrada stanu nie była uważana za przestępstwo polityczne.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 25-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — W tym tygodniu w Hiroszimie 25,000 ludzi wsiądzie na statki. Rząd koreański zgodził się na otworzenie dla handlu międzynarodowego dwóch jeszcze portów: Mokpo w pobliżu Hollado i Chumampo nad rzeką Tatunge.

Londyn 25-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Dywizja jen. Ka-Szurej spotkała się w d. 19-ym b. m. pod Hai-czengiem z armją chińską, liczącą do 10,000 ludzi pod dowództwem jen. Sunga. Po 5-godzinnej walce chińczycy zostali zmuszeni do ucieczki. Straty niewiadome.

Londyn 25-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Biuro Reutera donosi z Tokio: Posiedzenia parlamentu japońskiego zagajono mową tronową, która po zaznaczeniu zwycięztw oświadcza. że japończycy dalej w kraju nieprzyjacielskim działają zaczepnie pomimo zimna i niedostatku, że stosunki Japonji z mocarstwami neutralnemi są przyjaźniejsze, niż by-

ły kiedykolwiek i że rewizja traktatów z niektóremi mocarstwami już została ukończona, z innemi zaś posuwa się naprzód.

Londyn 25-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wśród mahometan w północnej Mandżurji wybuchło powstanie.

KATASTROFY

Berlin 24-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Elba wylała w Hamburgu i wtargnęła w kilku dzielnicach do piwnic z towarami. Ucierpiały także z powodu wylewu niżej położone dzielnice Altony. Straty obliczają na kilkakroć sto tysięcy marek.

Hamburg 25-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wylew zrządził tu olbrzymie szkody. W wolnym porcie woda zniszczyła towarów na 2 milj. marek.

Amsterdam 25-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W Utrechcie z powodu podmycia przez wodę runęło dziewięć domów.

Londyn 24-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Silna burza zrządziła w Anglji wiele klęsk. Wielu ludzi potraciło życie i odniosło rany przy waleniu się murów i kominów. Ludzie ginęli przy rozbijaniu się statków przy samym brzegu. Z powodu burzy wykoleił się pociąg osobowy, idący z Manchester do Londynu i wpadł na wagon pociągu towarowego. Część wagonów pociągu pasażerskiego rozbiła się zupełnie. Zabitych jest 12-tu pasażerów, a ranionych 52.

ŚLEDZTWO ARMEŃSKIE.

Konstantynopol 24-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W. Porta zatwierdziła proponowane przez mocarstwa zagraniczne instrukcje dla zagranicznych członków komisji do zbadania wypadków w Armenji tureckiej. Tureccy członkowie tej komisji przybyli do Erzerum i oczekują przyjazdu delegatów zagranicznych.

Paryż 25-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki donoszą, że na wodach francuskich pojawił się angielski parowiec spacerowy szpiegujący okręty wojenne francuskie. *Figaro* z tego powodu występuje energicznie przeciwko bezzasadnym podejrzeniom szpiegostwa.

Paryż 25-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Pogłoska, jakoby Dreyfus targnął się na własne życie nie znajduje dotąd potwierdzenia. Żądanie przez Dreyfussa rewizji wyroku ma być rozstrzygnięte we czwartek. Odrzucenie żądania zdaje się pewnem. Ceremonja degradacji nastąpi w sobotę.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn, 18-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Robert Ludwik Stevenson.)

Z dalekiej wyspy oceanu Spokojnego, z Samoa, nadeszła wieść niespodziewana o zaszłym tam przedwczoraj nagłym zgonie jednego z najwybitniejszych powieściopisarzów angielskich. Bezpośrednią przyczyną śmierci była apopleksja.

Stevenson urodził się w Edynburgu, d. 13-go listopada 1850 r. Ojciec jego, słynny inżenier ze specjalnością latarni morskich, przeznaczył go do tego samego zawodu; lecz młody Robert, ukończywszy średnie szkoły w stolicy Szkocji, obrał karjerę prawniczą, zdobył wszystkie w niej pierwsze stopnie i zaczął... wyczekiwać klijentów. Kiedy po dwóch latach żaden się nie zjawił, młody adwokat porzucił kancelarję i, w pieszych wędrówkach po ojczystym kraju, puścił wodze—poetycznym marzeniom. Pod ich wpływem pisał bezustannie—bezustannie też wypełniał kosze całej legji redaktorów utworami wyobraźni i relacjami z podsłuchanych legend dziejowych. Nie zrażał się jednakże jednostajnem niepowodzeniem. Jedną tylko miał wówczas czytelniczkę swoich rękopisów — własną matkę.

Mając lat sześć, napisał i dziecięcemi rysunkami uwydatnił „Dzieje Mojżesza"; izraelici na puszczy zajmowali go wtedy ogromnie, lecz nie wiedząc jakie im samym wymyślić zajęcie wśród piasków, przedstawił ich... palących fajki. W 16-ym roku był już poważniejszym autorem „Rokoszu w Pentland", r. 1666-ty", broszury, którą matka jego własnym wydrukować dała nakładem. A potem już go drukarnie nie znały, aż, kiedy skończył lat 31, przypadek zesłał mu szczęśliwe natchnienie. Siedział z jakimś studencikiem, który dla zabicia czasu rysował wymarzoną wyspę. Stevenson pokrył rysunek wodnemi farbami—a z powrotem do siebie rzucił na papier szkic powieści, znanej dziś, gdzie tylko znany jest język angielski—przetłumaczonej na wszystkie języki europejskie i dużo innych. Oto geneza „Wyspy Skarbów" (*Treasure Island*), drukowanej naprzód w czasopismie dla młodzieży *Young Folks*, a od roku 1883-go wydawanej corocznie w Europie, Australji, Indjach i Ameryce.

Zdrowie nie służyło nigdy Stevensonowi. Wielkie powodzenie pierwszej książki umożebniło mu dłuższy pobyt we Francji i Szwajcarji—ciekawość zawiodła go i do Stanów Zjednoczonych. W owych latach (1882—86) ukazały się jego „Podróże z osłem w Cevennach", *Virginibus Puerisque* i inne „Rozprawy", „Poufne studja nad ludźmi i książkami", wreszcie dwa tomy niezmiernie śmiesznych i fantastycznych opowiadań p. t. „Nowe noce arabskie". Wróciwszy do Anglji miał też gotowe i wydał jedne po drugiej następujące powieści: „Porwany" i „Dziedzic z Ballantrae" — obie na tle stosunków obyczajowych w Szkocji przeszłego stulecia—„Czarna strzała" i „Korsarz". Wtedy też, między 1887—92 r., wydał kilka tomów poezji, z których „Dziecięcy ogródek rymów" znajduje się dziś w każdej angielskiej, a przynajmniej w każdej szkockiej rodzinie.

Wtedy też napisał Stevenson owo słynne studjum nad dwoistością ubogiej naszej natury ludzkiej, a raczej nad tem dwojakiem poczuciem świadomości, z którem idziemy przez życie, pragnąc dobra i czasem je spełniając—nienawidząc zła, a często go szukając. Studjum to napisane w formie niedługiej powieści p. t. „Dr. Jekyll i Mr. Hyde", czytane przez wszystkich, udramatyzowane i wystawione na scenie londyńskiego teatru Lyceum, sprawiło niezmierne wrażenie i dało powód do nieskończonych dziś jeszcze spekulacyj i polemik między psychologami. Niechże mi będzie wolno zaznaczyć z żalem, iż przekład tej powieści na nasz język, wysłany w rękopisie do Warszawy, zaginął bez śladu; nie wiem, czy inny ukazał się u was w druku.

Lecz pobyt w Anglji i Szkocji nużył i męczył Stevensona—fizycznie i moralnie. Z przyrodzenia *bohémien*, nienawidził on konwencjonalności tutejszej, zwłaszcza tej, która obsacza „popularnego pisarza" na każdym kroku i usiłuje wiązać go codziennie twardym łańcuchem „towarzyskich obowiązków". Stevenson nienawidził roli „lwa salonowego". Podzielał też paradoksalne na pozór zdanie Ouidy—że klimat i obyczaje angielskie zabijają w zarodku genjalność artystyczną.

Szukając spokoju, poszedł dalej od tylu znakomitych swoich ziomków, poetów i artystów, którzy zamieszkują Włochy i Sycylję: Stevenson wylądował w r. 1891-ym na polinezyjskiej wyspie Samoa—nabył tam 400 akrów roli w okolicy leśnej, wziął się do ich uprawy i zbudował sobie dom. Nie był samotny, bo od lat sześciu był mężem amerykanki, wdowy—i literatki. Jednak pożycie literackiego stadła było pod każdym względem szczęśliwe. Kiedy pasierb, Samuel Osbourne, dorósł i dojrzał, Stevenson znalazł w nim pomocnika i w gospodarskiej pracy i w pisarskiej. Z nim to do spółki wydał ostatnią powieść: „W czasie odpływu" (*Ebb-tide*) i z nim napisał dwie inne, czekające czcionków: „Czarodzieja z południa" i „Zmarnowanych".

Piśmiennictwo angielskie traci w Stevensonie powieściopisarza, niewątpliwie oryginalnego, o ile oryginalność jest w ogóle możliwą i... poczytną. Z wyobraźnią na wskroś poetyczną, sercem miękkiem, znajdował on przepyszne natchnienia i tematy—poza światem kobiecym. Z jedynym tylko wyjątkiem (w dość słabej powieści: „Catriona„, 1892), unikał skrzętnie postaci kobiecych—a gdzie się to zrobić nie dało, szkicował je lekko, jakby ze smutkiem i jakby z lękiem.

Zwłoki, stosownie do wyraźnej woli zmarłego, zostaną pogrzebane pod wierzchołkiem najwyższej góry (7,500 stóp) w Samoa. Wdowa chce pozostać na wyspie.

Ed. Naganowski.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 25-go grudnia. (*Telegr. Ajencji północn.*) — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów sterl. 92.75 płacono, —.— nie notow., —.— nie notow. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek $45.37\frac{1}{2}$ w pos., —.— nie notow. —.— nie not. Przekazy na Paryż (kursy za 3 miesiące) ze 100 franków $36.82\frac{1}{2}$ w posz., —.— nie notow., —.— nie not. Usposobienie giełdy dla walut spokojne. Półimperjały russkie nowego stempla 7.39 w poszukiwaniu, 7.41 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 r. metal.) rs. $1.47\frac{1}{4}$ w poszukiwaniu, 1.48 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 5%—7%. 4% renta państwowa rs. 95 kopiejek 25 płacono, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 161 kopiejek — w posz. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go 243.75 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z r. 1864-go rs. 223 kop. 50 płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 223 kop. 25 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 193 kop. 50 płacono, 5% państwową rentę kolejową 101.75 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji rs. 95 kopiejek $87\frac{1}{2}$ płacono., II-ej emisji rs. 95 kopiejek $87\frac{1}{2}$ płacono, III-ej emisji rs. 96 kopiejek — płacono, IV-ej emisji rs. 95 kopiejek $87\frac{1}{2}$ płacono, $4\frac{1}{2}\%$ pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go 101.75 w poszuk., $4\frac{1}{2}\%$ pożyczkę wewnętrzną konsolidowaną kolejową I-ej serji 101.— w posz., II-ej serji rs. 101.25 płacono, 4% obligacje dróg żel. południowo-zachodnich rs. 94 kopiejek 50 w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 94 kop. 50 w posz. $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs met. 151 kop. — w posz., $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. — kopiejek — nie notow., 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kopiejek — w poszuk., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kopiejek — w posz.; 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 kopiejek $87\frac{1}{2}$ płacono. Akcje wileńskiego Banku ziemskiego rs. 650 kop. — w posz.

Petersburg 25-go grudnia. (*Telegr. Ajencji północn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 6 kop. 70 w posz. Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. 6 kop. 25 w pos. Na maj Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 6 kop. 50 w posz. Żyto cicho, w towarze gotowym wagi 6 pudów 120 zołotników rs. 5 k. 25 bez worków w posz. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów, 117 zołotn. rs. 5 kop. — bez worków w posz. Owies cicho, w towarze gotowym rs. 2 kop. 80 do rs. 3 kop. 40 płacono. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy za 9 pudów z work. rs. 5 k. — do rs. 5 k. 35 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 5 kop. 45 do rs. 5.60 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 52 kop. — do rs. — kop.— w zaofiar. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5 kop. 40 do rs. 4 80 kop. — płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 4 kop. 70 do rs. — kop. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga I-go gatunku za pud rs. 6.10 do rs. —.— płacono. Mączkę cukrową krystaliczną za pud rs. 5 kop. — do rs. —.— płacono.

Informacje.

— *Nowosti* podają za tygodnikiem amerykańskim *Spectator* wiadomości o ukończonej przed niedawnym czasem rewizji Towarzystwa „New-York", dokonanej jednocześnie przez siedmiu przedstawicieli rządowych stanów: Massachussets, Illinois, Kanzas, Kentucky, Missouri, Ohio i Texas. Rewizja trwała cztery miesiące. Sprawdzono i obliczono wszystkie zobowiązania Towarzystwa z polis, będących w obiegu, jak również wszelkie pozycje majątku, będącego zabezpieczeniem tych zobowiązań. Rezultat rewizji wypadł nader korzystnie: stwierdzono, że aktywa Towarzystwa wynoszą dol. 155,453,428.73 i że przewyższają o dol. 17,329,064.92 zobowiązania z polis wypływające. Zobowiązania te, podług urzędowej oceny, przy stopie procentowej 4%, równają się sumie dolarów 138,124,363.81. Rewidenci przyjmowali najniższy szacunek nieruchomości, a niektóre rachunki, np. ajentów, zupełnie wyłączono z aktywów. Tym sposobem majątek Towarzystwa przewyższa jego zobowiązania o dolarów 17,329,064.92 i suma ta stanowi fundusz dywidendowy ubezpieczonych. Inicjatywa tej nowej rewizji wyszła od samego Towarzystwa, którego prezes, p. John A. Mac Call, jest zdania, iż każde Towarzystwo ubezpieczeń na życie przynajmniej raz na trzy lata winno poddawać się szczegółowej rewizji przez władze państwowe. Tyle mianowicie czasu upłynęło od ostatniej rewizji Towarzystwa „New-York" przez departament ubezpieczeń stanu New-York. Rewizja tegoroczna przypadła jednocześnie z 50-leciem działalności tego Towarzystwa.

Sprawozdania z targów.

Okowita. — (Sprawozdanie tygodniowe). — W tygodniu ubiegłym, przy znacznych dowozach, usposobienie dla okowity na naszym rynku było bardzo słabe; zapewne cena warszawska pójdzie i dalej w kierunku zniżkowym. Notowania warszawskie, z których korzystać mogą tylko w okolicy położone gorzelnie, są wciąż jeszcze znacznie wyższe od cen hamburskich. — W Hamburgu usposobienie cokolwiek mocniejsze, a notowania pod dniem 13-ym b. m. były następujące: na grudzień $19\frac{3}{8}$ mar. w żądaniu, $19\frac{1}{8}$ mar. w poszukiwaniu; na grudzień-styczeń $19\frac{3}{8}$ mar. w żądaniu, $19\frac{1}{8}$ mar. w poszukiwaniu; na styczeń-luty $19\frac{3}{8}$ mar. w żądaniu, $19\frac{1}{8}$ mar. w poszukiwaniu; na luty-marzec $19\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, $19\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu; na marzec-kwiecień $19\frac{5}{8}$ mar. w żądaniu, $19\frac{3}{8}$ m. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj $19\frac{3}{4}$ mar. w żądaniu, $19\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu; na na maj-czerwiec $19\frac{7}{8}$ mar. w żądaniu, $19\frac{5}{8}$ mar. w poszukiwaniu.

Zapasy zboża według ostatnich sprawozdań urzędowych w drugiej połowie zeszłego miesiąca wynosiły:

	pudów
Rynki portowe:	
Pszenicy	29,940,500
Żyta	10,207,200
Owsa	7,026,800
Jęczmienia	10,680.800
Kukurydzy	1,398,300
Mąki	2,980,500
Rynki wewnętrzne:	
Pszenicy	16,104,500
Żyta	4,890,000
Owsa	2,225,900
Jęczmienia	447,800
Kukurydzy	—
Mąki	5,826,400

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Декабря 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).